

PROJEKTOWANIE PRZYSZŁOŚCI

Właśnie starość, starzenie się społeczeństwa jest jednym z głównych tematów festiwalu. Wiele rzeczy trzeba zaprojektować od nowa, bo coraz więcej osób oczekuje od designerów pomocy w codziennym funkcjonowaniu. Od ilu lat zaczyna się starość? Z wystawy *New Old*, przygotowanej przez Muzeum Designu w Londynie, możemy się dowiedzieć, że zdaniem Brytyjczyków w wieku 73 lat. Zdaniem Polaków zapewne wcześniej. W 2050 roku na emeryturze będzie co trzeci Polak. W jakim świecie przyjdzie im żyć? W miastach pełnych śmieci czy w poetyckich instalacjach z wykorzystaniem zieleni? Śmieci i miejskie marzenia to kolejne tematy festiwalu.

Podczas gali otwarcia Agnieszka Jacobson-Cielecka, jak sama się określiła - etatowa jurorka konkursu dla młodych projektantów *Make me*, stwierdziła, że *10 lat temu wybieraliśmy przedmioty, dziś wybieramy odpowiedzi na pytania*. Ta formuła dobrze pokazuje zmiany w samym festiwalu - coraz mniej na nim wzornictwa, coraz więcej socjologii i kulturoznawczej (antropologicznej) refleksji na temat miasta. gdy ekipa organizatorów będzie przechodzić na emeryturę impreza będzie czymś w rodzaju filozoficznego seminarium.

Wykładów i dyskusji nie brakuje w programie tegorocznej edycji. W niedzielę 8 października na festiwalu pojawią się m.in. Renatto Rizzi z weneckiego Instytutu Architektury (znany choćby jako projektant Teatru Szekspirowskiego w Gdańsku) czy Jenny B. Osuldsen ze słynnej norweskiej pracowni Snohetta. Wcześniej, bo 5 października, dyskusję o kondycji polskiej architektury poprowadzi Filip Springer. Ale rozmowy z twórcami rozpoczęły się już na gali otwarcia - dyrektor festiwalu Michał Piernikowski zaprosił na scenę Oskara Ziętę, który wyrasta na gwiazdę rodzimego designu. W tym roku na ŁDF można zobaczyć projekt zegarka Rado jego autorstwa. Firma zaprosiła siedmiu projektantów z całego świata (w tym Oskara Ziętę) do stworzenia limitowanej serii zegarków - efekt jest imponujący. Ciekawe jest też przedstawienie technologii wytwarzania bardzo wytrzymałych kopert chronometrów ze specjalnej ceramiki - widzimy kolejne etapy produkcji zegarka. Zięta opowiadał m.in. o wyzwaniu, jakim było wymyślenie formy zegarka z ceramiki hi-tech, która w procesie wypalania zmniejsza się o 23%. Mówił też o swojej firmie i innowacyjnych projektach: niektóre produkty to jedynie programy, które czekają na konkretnego klienta - dopiero jego potrzeby i oczekiwania wypełnią je konkretną treścią.

Prezentacja zegarków Rado to jedna z 30 wystaw do obejrzenia przy Tymienieckiego, spośród których kilka jest naprawdę wartych polecenia. Dużej osobnej sali doczekała się ściągnięta z niemieckiego Vitra Design Museum wystawa braci Bouroullec, zatytułowana *Miejskie marzenia*. To nie tyle projekty, co szkice architektonicznych koncepcji miasta przyszłości, w którym zieleni, ale też zwierzęta i woda są na nowo wprowadzane w miejską przestrzeń. Elementy przyrody wpisywane są w małą architekturę, a meandrujące między budynkami ścieżki zapewniają mieszkańcom niezwykle poetycką podróż. Trochę jakby obiekty Magdaleny Abakanowicz połączyć ze sztuką japońską.

Na pewno warto też zobaczyć wystawę *The Best Polish Illustrators*, prezentującą prace 36 grafików publikujących rysunki w prasie. Każdy z nich reprezentowany jest przez dwa dzieła, ale więcej prac można obejrzeć w albumie pod tym samym tytułem, który jest dostępny na księgarskim stoisku. Maciej Szymanowicz, Agata Endo Nowicka, Ola Płocińska, Katarzyna Boguska, Andrzej Pogawski, łódzianin Jakub Wiejacki, Dawid Ryski, Marcin Bondarowicz, Anna Halarewicz - na wystawie możemy zobaczyć całe bogactwo stylów i inspiracji, od groteski i surrealizmu po styl retro, wzorowany na modnym ostatnio designie z lat 60.

Zdjęcia - materiały prasowe festiwalu.

Piotr Grobliński